



Z czasem, gdy zaczęto odprawiać Msze św. wprost w intencji niektórych zmarłych (lub żywych), dyptyki zastąpiono wspomnieniami ("mementa") nie zawierającymi już imion wszystkich wiernych, o których Kościół pamięta, lecz tylko imiona jednego czy kilku wskazanych. W obecnej liturgii "mementa", przetrwały. np. w I modlitwie eucharystycznej (Kanon Rzymski): przed konsekracją ksiądz wylicza imiona bliskich żyjących, następnie wzywa świętych, a po przeistoczeniu wymienia imiona zmarłych, za których się modli i znowu wzywa świętych.

Jednak usunięte ceremonie odczytywania długich list zmarłych przetrwały, ale, jakby, na marginesie Mszy św. (np. na samym jej początku, jako intencje Mszy św.).

Dzisiejsze wypominki są kontynuacją starożytnych dyptyków i mają podobny sens. Są wyrazem miłości i jedności całego Kościoła: pielgrzymującego na ziemi i tego, który przeszedł już granicę śmierci. Pisząc imiona zmarłych na kartkach wypominkowych, a następnie odczytując je, wyrażamy nadzieję, że zostały one wpisane do Bożej księgi życia. Znaczenie wypominek jest tym większe, że podobnie jak w starożytności, tak i dzisiaj, związane są z Eucharystią. W intencji zmarłych wypisanych na kartkach wypominkowych odprawiana jest Msza św. † Bóg zna wszystkich swoich zmarłych. Ale dla nas, ludzi, ważna jest pamięć, siła przyzwyczajenia, wielowiekowa tradycja, związana z odczytywaniem imion i nazwisk zmarłych. Jest to potrzebne żyjącym, którzy uczestniczą w nabożeństwach wypominkowych, a nie zmarłym. Nie jest to wyłącznie tradycja. Tradycją jest sposób odprawiania nabożeństwa. Istotna jest modlitwa za zmarłych, aby zostali oni uwolnieni od grzechów i kar za grzechy. Oznacza to uwolnienie z czyśćca i wejście do nieba, czyli tego stanu życia, do którego zdążają wszyscy wierzący.

Ktoś kiedyś pięknie powiedział, że, zapisując imiona naszych zmarłych na kartkach i potem głośno je odczytując, wyrażamy wiarę, że są zapisane w Bożej księdze życia, a usłyszenie ich w kościele przypomina nam, że nadal żyją, chociaż inaczej niż my.

Kościół więc nieustannie powierza w modlitwie zmarłych, którzy należeli za życia do danej wspólnoty, a także tych, których wiarę znał jedynie sam Bóg: "Pamiętaj o tych, którzy odeszli z tego świata (...) oraz o wszystkich, których wiarę jedynie Ty znałeś" (I Modlitwa Eucharystyczna). I to tutaj właśnie po raz kolejny objawia się wyznanie wiary Kościoła w miłosierdzie Boże względem zmarłych. To ono jest w stanie uratować także takiego człowieka, który – choć według naszego rozeznania – jest daleki od miłości Bożej, lecz nie ma zamkniętej drogi do życia wiecznego w "Ojczyźnie Niebieskiej".